

Recenzja w przewodzie habilitacyjnym dr. Jakuba Ryszarda Stempienia

Dr Jakub Ryszard Stempień ukończył studia magisterskie na kierunku Socjologia na Wydziale Ekonomiczno-Socjologicznym Uniwersytetu Łódzkiego. W 2012 r. obronił rozprawę doktorską *Obywatelski monitoring władzy państwowej i samorządowej w działalności wybranych organizacji pozarządowych*. W tym samym roku rozpoczął pracę w Zakładzie Socjologii Uniwersytetu Medycznego w Łodzi. Od 2018 r. pracuje na Uniwersytecie Łódzkim na Wydziale Ekonomiczno-Socjologicznym. Dr Jakub Ryszard Stempień wskazał jako główne osiągnięcie naukowe cykl jedenastu artykułów poświęconych bieganiu. Jest autorem ośmiu artykułów. Trzy artykuły są współautorskie (wkład określony i udokumentowany w *Autoreferacie*). Artykuły te były publikowane w latach 2014-2022 w czasopiśmie w języku polskim i angielskim (5). Habilitant określa swoje osiągnięcie jako badania z zakresu socjologii sportu. Większość przeprowadzonych przez niego badań została zrealizowana w latach 2015-2018 dzięki środkom finansowym otrzymanym na Uniwersytecie Medycznym w Łodzi.

1. Recenzja głównego osiągnięcia naukowego

Autor wykorzystuje w swoich analizach literaturę polską i zagraniczną związaną przede wszystkim z socjologią sportu. W artykule *Wokół pytań o polską socjologię sportu* (2018) można zapoznać się z omówieniem zainteresowań polskich badaczy i historią tej subdyscypliny. Wypowiedź ta jest w miarę rzetelną relacją, ale jedynie wymienia się i sygnalizuje pewne kwestie w formie pytań, które są warte pogłębienia. Przykładowo, mówi się tu o problemie związanym z możliwością wypracowania w ramach subdyscypliny jakichś wspólnych konceptualizacji, ale nie ma żadnego rozwinięcia tego spostrzeżenia dotyczącego w istocie możliwości integracji subdyscypliny. Jeśli zaś ta subdyscyplina organizuje się przede wszystkim ze względu na wybór określonych praktyk jako przedmiotu badania, to stwierdzenie takie również jest warte rozwinięcia z wielu powodów. Podkreśla się tu, że szczególnym zainteresowaniem cieszą się badania nad piłką nożną i aktywnością kibiców.

Uprzywilejowanie w badaniach tej aktywności sportowej nie wydaje się zupełnie przypadkowe i można by spodziewać się wyjaśnienia tego, dlaczego jest to tak popularny przedmiot eksploracji zarówno polskich, jak i zagranicznych badaczy. Skądinąd z moich lektur prac poświęconych piłce nożnej wynika, że nie jest to tylko kwestia „mody”, ponieważ są to analizy wyjątkowo dobrze osadzone w tradycji teoretycznej i odwołujące się do takich koncepcji i teorii jak powrót kolektywizmu (w różnych wersjach), nacjonalizm, tendencje deglobalizacyjne, utowarowienie, kapitalizm, zawłaszczania kultury klas ludowych czy geopolityka. Futbol jako przedmiot badania pokazuje ponadto, że socjologię sportu nie wyróżnia jedynie przedmiot badania, ale że specyfika praktyk sportowych daje możliwość angażowania i weryfikowania zastanych konceptualizacji i proponowania nowych. Analiza krykieta Arjuna Appaduraia przekonuje, że ta subdyscyplina nie jest skazana na badania przyczynkarskie, ale ma możliwość identyfikowania głównych procesów nowoczesności.

W *Autoreferacie* (s. 5) można przeczytać, że Habilitant w swoich interpretacjach korzysta m.in. z koncepcji *healthismu* oraz z teorii klas społecznych Pierre’a Bourdieu. Ponadto w przedstawionych artykułach są odwołania do koncepcji kapitału społecznego Roberta D. Putnama. Ponieważ na główne osiągnięcie składa się cykl artykułów, z ich lektury powinna się wyłonić autorska i konsekwentna perspektywa interpretacji. W przedstawionym cyklu nie ma artykułu, który pokazywałby, że przywoływane podejścia mogą „współpracować”, uzupełniać się i stanowić spójną, konsekwentną całość. Stwierdzenie to nie oznacza, że w cyklu powinien się znaleźć artykuł w całości poświęcony uzgodnieniom różnych podejść. Chodzi o to, że brak refleksji nad perspektywą interpretacji czy konceptualizacji praktyk związanych z bieganiem uwidacznia się w powierzchownych konkluzjach, mało precyzyjnym języku i tautologicznych wyjaśnieniach. Uzyskane wyniki „potwierdzają” i „zgadzają się” z teorią Bourdieu relacjonowaną często z badań innych autorów, tak jakby ich interpretacje nie budziły żadnych wątpliwości, miały zastosowanie do badań wszystkich praktyk i nie otwierały możliwości polemiki.

Jeśli chodzi o wykorzystanie teorii Bourdieu, to uwagę zwraca również hasłowość i mechaniczność jej wykorzystania. Autor odwołuje się do polskich opracowań, które mają swoją specyfikę i pomija to, że wielu badaczy, uwzględniło już fakt, że teoria ta powstawała w oparciu o badania prowadzone w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku. Przynależność do klasy średniej przejawia się inaczej w czasach zachodniego dobrobytu, a inaczej w krajach postkomunistycznych czy w czasach diagnozowanego od dekady upadku klasy średniej. We współczesnej literaturze pisze się o deklasacjach, weryfikuje kryteria proponowane przez Bourdieu, a ponadto kwestia podziałów klasowych jest nie tylko przedmiotem badania, ale

także walk politycznych. Podobna uwaga odnosi się do koncepcji *healthismu* pochodzącej z początku lat osiemdziesiątych. Rozstrzygnięcia czy choćby zauważenie jakichś zmian i różnic w strukturze klasowej zachodnich społeczeństw i społeczeństw postkomunistycznych pozwoliłoby na bardziej autorskie propozycje analiz. Jeśli zwracam uwagę na powierzchowność odniesień do podejścia klasowego, to mam na myśli to, że powiązanie takich czy innych praktyk z przynależnością klasową jest tu rozumiane raczej jako znalezienie właściwej etykiety. Tymczasem wskazywane przez Autora zróżnicowanie i zmienność praktyk zdaje się stanowić dobry przedmiot badania do tego, by pokazać, że w praktykach związanych z bieganiem mamy do czynienia z rywalizacją, w której w grę wchodzi nie tylko zdrowie czy wygląd, ale także rywalizacja o tożsamość, czyli – jak pisał Bourdieu – o znaki diakrytyczne, które zwykle różnice przemieniają w różnice znaczące. Nie chodzi tu zatem o „zaliczanie się” do tej czy innej klasy. Pewne skróty myślowe i przejęcie ustaleń innych badaczy są w zupełności zrozumiałe, ponieważ Habilitant nie bada struktury klasowej, jednak w proponowanych analizach widać, że koncepcje teoretyczne służą tu raczej do uporządkowania i przedstawienia uzyskanych wyników, ale nie są rozwijane w ich omówieniu ani też nie są przedmiotem dyskusji. Inaczej mówiąc, w badaniach została przeoczona możliwość wniesienia jakiegoś uzupełnienia i rozwinięcia wiedzy o polskich klasach społecznych w odniesieniu do pewnej dziedziny praktyk.

Trudno odmówić Habilitantowi obeznania z dorobkiem zwłaszcza polskich badaczy. W tekstach są liczne i rzetelne odwołania do literatury polskiej poświęconej praktykom związanym ze sportem, medykalizacji czy koncepcji *healthismu*. Jednak te przywołania są okazją do zrelacjonowania i przytoczenia licznych definicji i stanowisk. Taka strategia utrudnia zbudowanie własnej perspektywy, która przejawiałaby się na przykład w stosowaniu precyzyjnego języka. Skoro *healthism* jest ideologią, jak twierdzi twórca tej koncepcji, to pojawia się okazja nie tylko do tego, by ją zrekonstruować, ale także do tego, by zastanowić się nad tym, na czym polega jej ideologiczność. Czy na przykład bycie „zwolennikiem ideologii *healthismu*” (*Ideologia healthismu jako fons et origo mody na bieganie*, 2017) jest tym samym co bycie zwolennikiem jakichś ideologii politycznych? W artykule można przeczytać, że „w opinii Polaków każdy człowiek ma znaczący wpływ na stan swojego zdrowia”, ale z przytoczonych w tym samym zdaniu danych wynika, że przekonanie takie żywi niecała połowa ankietowanych (47,4 %). Dalej zaś Autor pisze, że roszczeniowe postawy wobec państwa reprezentują w Polsce emeryci, renciści, osoby z wykształceniem podstawowym oraz osoby, które źle oceniają swoją sytuację materialną. Po pierwsze, dane z badań w krajach europejskich pokazują, że lepszemu systemowi ochrony zdrowia domaga się od

lat większość obywateli. Oczywiście pytanie o to, czy człowiek ma znaczący wpływ na swoje zdrowie nie jest tym samym pytaniem, co pytanie o większe finansowanie ochrony zdrowia. Jednak zwrócenie uwagi na tę różnicę w deklarowaniu odpowiedzialności jednostki i rewindykacjach związanych z usługami publicznymi pozwoliłoby eksplorować ową „ideologiczność” *healthismu* w wersji nieco poszerzonej niż ta, która została sformułowana kilka dekad temu i rozwinąć rozmaite wskazywane przez autora niekonsekwencje związane z postawami charakterystycznymi dla klas średnich. Przedstawiane zaś porównania wyników z krajów zachodnich i postkomunistycznych pozwoliłoby na pogłębienie kwestii odnoszących się do przyczyn i przejawów intensywności zideologizowania (jeśli już pozostać przy tym określeniu) tych i innych praktyk. Autor stwierdza, że rezygnacja z „zachowań prozdrowotnych” daje się zauważyć wśród osób z niskim wykształceniem i powołuje się w artykule pisanym w roku 2017 m.in. na prace autorów polskich z roku 2004, kiedy rzadko używano w Polsce perspektywy klasowej. Skądinąd w polskich odczytaniach perspektywy klasowej unika się raczej takich pojęć jak „konflikt” czy „antagonizm”. Przykładowo, zwrócenie uwagi na to, że nie ma oczywistości co do tego, czy chodzi o rezygnację, odrzucenie czy niemożność spełnienia pewnych standardów, pozwoliłoby wykroczyć poza zwykłe przytoczenie czyichś ustaleń. Teoria zróżnicowania czy nierówności klasowych odnosi się nie tylko do klasy średniej. „Klasa średnia” od lat dziewięćdziesiątych jest pojęciem, którego używa się w nauce, ale także w debatach politycznych i jest wyjątkowo mocno zabarwione ideologicznie. Klasy ludowe inaczej definiują zdrowie, z powodu niskich dochodów oraz z powodu wykonywania innych prac. W przypadku klas ludowych zdrowie jest kojarzone z „tężyzną” i „muskulaturą” oraz z tym wszystkim, co pozwala zregenerować siłę do wykonywania prac fizycznych. Rzut oka na fotografie zamieszczone w *Dystynkcji* daje obraz tego, że definiowanie „prozdrowotności” dokonuje się w ramach systematycznej konstruowanej opozycji czy antagonizmu.

Piszę o tym, ponieważ w innym artykule (*Moda na bieganie – doświadczenia Polski i innych krajów. Analiza porównawcza*, 2018) można znaleźć stwierdzenie, że druga fala mody na bieganie nie zwiększyła atrakcyjności tej praktyki „dla przedstawicieli niższych segmentów społecznych”. Rozumienie zdrowia jest zróżnicowane klasowo, a zdrowie, tak jak je rozumie klasa średnia, nie jest zdrowiem definiowanym przez aktualną wiedzę medyczną, o czym zresztą Autor pisze szczegółowo w innym artykule. Można dodać, że klasy średnie nie tylko nie mają dobrej wiedzy medycznej, ale gustują na przykład w *slow food*, zatem nie rezygnują z posiłków tłustych i smażonych, tylko wybierają je deklarując inne uzasadnienie powodów swoich upodobań. Skądinąd w dalszej części rozważań przytacza się konkluzje z

badan z 2012 roku, z których wynika, że polskie klasy średnie nie przejawiają „zachowań prozdrowotnych”, choć można mówić o „presji” na takie zachowania. Różnice w stawianych pytaniach badawczych, odmienne metodologie, a także z pewnością odstęp w czasie prowadzonych badań (2004 i 2012 r.) sprawiają, że prezentowane dane z badań innych autorów wymagałyby jakiejś autorskiej syntezy, tymczasem w wywodzie przeważa relacjonowanie.

Artykuł *Aktywność stowarzyszeń biegaczy-amatorów w Polsce. Kilka uwag o generowaniu zasobów kapitału społecznego* ma charakter opisowy (2017). Wyniki badań dotyczących stowarzyszeń biegaczy-amatorów kończy dwuakapitowa konkluzja odwołująca się do Roberta Putnama koncepcji kapitału społecznego. Koncepcja ta nie ma nic wspólnego z koncepcją Pierre’a Bourdieu kapitału społecznego, a można nawet powiedzieć, że są one wykluczającymi się propozycjami interpretacji, co sprawia, że powraca pytanie o wypracowaną autorską perspektywę. W interpretacjach przeważa strategia wskazywania na różne aspekty i różne możliwości widzenia praktyk związanych z bieganiem, ale bieganie jest tu pojmowane, jak widać to w innych artykułach, jako aktywność nie tylko trwała i powszechna, ale także „symptomatyczna” dla wielu procesów (kłóci się to ze stale używanymi w kontekście biegania pojęciami „mody” i „boomu”).

W artykule *Ku źródłom polskiej mody na bieganie – perspektywa nietzscheańska* (2016) można przeczytać, że „konsekwentnie stosowano perspektywę nietzscheańską do analizy aktywności, podejmowanych przez polskich biegaczy-amatorów”. „Praktyki i postulaty” biegaczy, jak pisze Autor, są „zbliżone” do „Nietzscheańskiej charakterystyki nadludzi”. Nie sądzę, żeby to stwierdzenie oddawało zawartość zaproponowanych rozważań. Autor zastrzega, że nie przedstawi całościowo filozofii Nietzschego i korzysta z rozmaitych jej omówień. Stosowanie perspektywy nietzscheańskiej wymagałoby odpowiedniego warsztatu, tymczasem w artykule proponuje się po prostu porównywanie przebiegu kariery i wypowiedzi biegaczy z takimi kategoriami jak „wola mocy”, „nadmężczyzna” czy „przyrost życia”. Chciałabym zwrócić uwagę, że tytuł jest mylący, bo sugeruje, że będą badane „źródła polskiej mody na bieganie”, tymczasem nie tyle chodzi tu o źródła rozumiane jako „przyczyny” czy „powody”, ile raczej o znalezienie jakiejś istoty tych praktyk. To nie perspektywa badania jest nietzscheańska, ale biegaczom przypisuje się motywacje „zbliżone” do kategorii obecnych w filozofii Nietzschego. Można oczywiście uznać, że takie uwagi są zbyt drobiazgowe, jednak w tytule zapowiada się rozważanie „polskiej mody”, co sugeruje, że bieganie w krajach zachodnich mogłoby mieć jakieś inne przyczyny czy inną istotę. Nie wiadomo też, czy to, jak etos klas średnich opisuje Bourdieu i inni badacze, pozostaje w zgodzie z przypisywanymi

biegaczom motywacjami nietzscheańskimi. Kolejny raz widać, że wielość odwołań ma zastąpić pogłębienie, a przymierzanie czy wypróbowywanie możliwości interpretacyjnych dokonuje się kosztem konsekwencji analitycznej i z tego powodu uzgodnienie koncepcji *healthismu*, medykalizacji, modernizacji, Nietzschego, Putnama i Bourdieu staje się ostatecznie zadaniem czytelnika.

Jeśli chodzi o artykuł *Ladies and Gentlemen... On Your Marks, Get Set, Go! About Leisure Time Sport and the Popularity of Running among Men and Women* (2015), to jest to rzetelna analiza przedstawiająca w uporządkowany sposób różnice w praktykowaniu biegania. W interpretacji pokazuje się między innymi, że indywidualizm i kolektywizm to nie alternatywy, ale warianty odniesień społecznych. Jest to ciekawa i inspirująca obserwacja otwierająca na weryfikację niegdyś formułowanych wniosków i na dyskusję o tym, jakie formy może dziś przybierać „familiaryzacja”, „fraternizacja” czy „deindywidualizacja”. Takie kwestie są jednak odnotowywane, ale nie rozwijane. Tymczasem, jak zauważa wielu badaczy, indywidualizm i holizm to nie dwa różne kierunki rozwoju, ale tendencje dające się zauważyć także wśród różnych frakcji klas średnich. Artykuł *Płeć maratonu – sport czasu wolnego w doświadczeniach kobiet* (2014) jest poświęcony podobnej problematyce i opiera się również na tezie o genderowym zróżnicowaniu sportu. W porównaniu z późniejszym artykułem ma charakter bardziej opisowy. W artykule *Moda na bieganie – doświadczenia Polski i innych krajów. Analiza porównawcza* (2018) przedstawia się koncepcję *healthismu*, prezentuje i omawia wyniki badań. Wiele stwierdzeń znajdujących się w tym artykule można odnaleźć w innych omówionych już w recenzji artykułach. Owszem, pojawiają się odmienne treści, czasem też inne odwołania (np. do C. Wrighta Millsa), ale niektóre spostrzeżenia robią wrażenie obserwacji i uwag potocznych. Przykładowo, Autor zastanawia się, czy można *healthism* stosować w odniesieniu do polskiej klasy średniej i pisze, że po 1989 roku powstaje polska klasa średnia, co sprawia, że upowszechnia się *healthism*, a następnie pojawia się „biegowy boom”. Można by było powiedzieć, że jest na odwrót: aby poczuć się klasą średnią ludzie przyjmują pewne praktyki, co pozostawałoby w zgodzie z ustaleniami wielu badaczy. Chodzi mi o to, że pewne uproszczone widzenie związków przyczynowo-skutkowych – po 1989 roku powstaje klasa średnia, to zaś jest przyczyną upowszechnienia się ideologii zachowań prozdrowotnych, co z kolei staje się źródłem mody na bieganie – prowadzi do przeoczenia dobrych okazji do tego, by argumentację uczynić bardziej wnikliwą i analityczną. Z pewnością impulsem do takiej analityczności byłyby odwołania do oryginalnych prac niektórych autorów, a nie do ich interpretacji, ponieważ zawsze takie czy inne dzieło jest interpretowane, co oznacza, że ktoś hierarchizuje i wybiera wątki oraz konkluzje ze względu

na swoje pytania badawcze. Jeśli *healthism* jest ideologią, która się upowszechniła wśród klas średnich, a zarazem „narzędziem kontroli” (czym narzędziem? kto kogo kontroluje w ten sposób?), to być może to, co jest określane w artykule jako „roszczeniowość” emerytów, rencistów i ludzi z wykształceniem podstawowym przybiera charakter jakiejś innej, bardziej wieloznacznej postawy. Formułując to spostrzeżenie, mam na myśli także to, że trudno jest znaleźć w artykułach Habilitanta podejście krytyczne i elementy polemiki z tym, co zostało już napisane. Autor zdaje się traktować wszystkie przywoływane licznie prace jako mniejsze i większe kroki ku prawdzie o rzeczywistości społecznej czy obiektywnemu opisowi, dlatego nowe treści pojawiają się niejako „addytywnie”, są włączane niekrytycznie, co z kolei utrudnia czy wręcz uniemożliwia budowanie własnej, wyrazistej i odrębnej perspektywy, dla której inne badania i rozważania byłyby inspiracją czy okazją do podjęcia polemiki.

Running for Health? Polish Long-Distance Leisure Runners and the Problem of Health Literacy (2020) to artykuł, w którym wskazuje się, że kobiety mają lepszą wiedzę o korzyściach zdrowotnych wynikających z biegania, natomiast mężczyźni bardziej interesują się bardziej bądź mniej niezbędnymi akcesoriami. Mając na uwadze deklarację o wykorzystaniu perspektywy Bourdieu oraz koncepcji *healthismu* prawdopodobnie bez przeprowadzania badań dałoby się zaproponować takie konkluzje. Może nie kłóci się to ze stwierdzeniem o zachodzącej zmianie stereotypów płciowych, ale – jak można przeczytać w wielu pracach – kobiety bardziej interesują się zdrowiem, ponieważ to one zazwyczaj zajmują się zdrowiem bliskich i opieką w czasie ich choroby. Artykuł *New Perspectives in Social Studies on Recreational Running: the Case of Poland* (2021) to też rzetelne przedstawienie wyników badań dotyczących praktyk biegania organizowanych w lokalnych społecznościach. Duża część artykułu ma charakter opisowy. Artykuł *Particular Dimensions of the Social Impact of Leisure Running: Study of Poland* (2022) to opracowanie interdyscyplinarne, dobrze ustrukturuowane i też w dużej mierze opisowe.

W artykule *Social Footprints of the Leisure Running Boom in Poland* (2022) treści są dobrze uporządkowane i zorganizowane ze względu na tezę o modernizacyjnym wymiarze pojawiania się pewnych praktyk, w tym oczywiście biegania. Niektóre z przedstawionych tu konkluzji (np. poprawa jakości lokalnej demokracji, bieganie jako praktyka emancypacyjna, prawicowy zwrot, który przecież nie dotyczy tylko Polski) nie wydają się mi oczywiste. Trwałość i popularność tych praktyk jest w tym i w innych artykułach argumentem przemawiającym za ich badaniem. Popularność biegania jest trwałym zjawiskiem i nie zauważono zmniejszenia zainteresowania tą praktyką także w czasie pandemii. Trudno jednak powiązać bieganie z emancypacją, skoro w czasie pandemii wielu badaczy odnotowało

retradycjonalizację ról płciowych we wszystkich istotnych dziedzinach życia. Przykład ten pokazuje, że trwałość czy powszechność nowych praktyk nie musi być zawsze „symptomatyczna” dla właściwości systemu. Można też postawić pytanie, dlaczego bieganiu raz przyznaje się znaczenie emancypacyjne, innym zaś razem jest ono przejawem healthismu, w którym „prozdrowotne praktyki” mogą być przejawem zideologizowania oraz narzędziem kontroli i dyscypliny. Brak pogłębienia niektórych koncepcji, przemyślenia własnej strategii ich wykorzystania i interpretacji skutkuje niespójnością konkluzji zawartych w różnych artykułach. Piłka nożna i siłownie (w wersjach dla klasy średniej i dla klas ludowych) też przecież nie wydają się zjawiskiem efemerycznym. Można też postawić pytanie, które z praktyk prozdrowotnych i dlaczego są prawdziwie prozdrowotne, a które są fenomenem ideologicznym. Czy praktyki wolne od ideologii to tylko praktyki legitymizowane przez badania naukowe? Ponadto część zawartych tu treści jest obecna w innych artykułach, co jest zrozumiałe, ponieważ Autor przedstawia i konkluduje swoje badania oraz lektury.

2. Dorobek po uzyskaniu stopnia doktora

Na dorobek Habilitanta po uzyskaniu tytułu doktora składają się:

- cykl 11. artykułów przedstawionych jako osiągnięcie naukowe,
- 17 rozdziałów w monografiach,
- udział w 3. redakcjach naukowych monografii,
- 9 artykułów opublikowanych w czasopismach (w większości są to artykuły z zakresu socjologii medycyny),
- redakcja 5. numerów tematycznych czasopism,
- udział w 40. konferencjach krajowych i zagranicznych,
- udział w 10. aktywnościach organizacyjnych (konferencje i seminaria),
- udział w pracach zespołów badawczych (8).

3. Działalność dydaktyczna, organizacyjna, popularyzatorska i recenzencka

Habilitant był promotorem 10. prac licencjackich oraz 10. prac magisterskich na różnych kierunkach studiów. Niektóre z napisanych pod jego kierunkiem prac uzyskały wyróżnienia (nagroda im. Krystyny i Jana Lutyńskich, publikacja, praca opublikowana w formie artykułu).

Habilitant prowadził zajęcia dydaktyczne:

- przedmioty związane z socjologią sportu,
- przedmioty związane z socjologią zdrowia,
- seminarium magisterskie,
- seminarium w języku angielskim.

Ponadto Habilitant po obronie doktoratu:

- udzielał się w pracach Polskiego Towarzystwa Socjologicznego,
- jest redaktorem prowadzącym kwartalnika „Acta Lodzensis. Folia Sociologica” (od 2021 r.),
- przygotował recenzje w czasopismach polskich i zagranicznych,
- oceniał wnioski o finansowanie badań (jury im. Krystyna i Jana Lutyńskich, przewodniczący jury konkursu Sekcji Socjologii Sportu PTS),
- współpracował z sektorem gospodarczym (4 aktywności),
- brał udział w pracach eksperckich (11 aktywności),
- pracował jako ekspert w zespołach eksperckich (3 aktywności),
- podejmował działania na rzecz popularyzacji nauki.

4. Uwagi końcowe i konkluzja

Dorobek Habilitanta w zakresie dydaktyki, działalności organizacyjnej, redakcyjnej, recenzenckiej, popularyzacji nauki, działalności eksperckiej można ocenić pozytywnie z uwagi na liczne zaangażowania. Dorobek publikacyjny (rozdziały w monografiach i artykuły w czasopismach) oraz konferencyjny po obronie doktoratu w większości dotyczy problematyki związanej z głównym osiągnięciem. Przeprowadzonym własnym badaniom oraz przytaczanym wynikom badań zastanych brakuje spójnej i konsekwentnej interpretacji. Ponadto przywoływane podejścia i koncepcje nie zostały wykorzystane w całości, co przejawia się w wielu fragmentach wywodów w powierzchownych interpretacjach i powtarzających się konkluzjach. Niektóre ciekawe spostrzeżenia nie stały się okazją do rozwinięcia. Tym, co łączy cykl artykułów wskazanych jako główne osiągnięcie, jest przede wszystkim przedmiot badania, ale nie perspektywa interpretacyjna. W *Autoreferacie* własna perspektywa interpretacyjna jest przedstawiona ogólnikowo jako „odwołania do szerszych procesów społecznych i rozmaitych podejść teoretycznych” (s. 5). W rozważaniach zawartych w cyklu artykułów daje się zauważyć niedostatki wynikające z braku podejścia analitycznego i krytycznego pozwalających zaproponować autorską i samodzielną refleksję. W wielu artykułach jest przewaga opisu i rekonstrukcji.

Dorobek zatytułowany „Polska moda na bieganie jako fenomen społeczny – jej uwarunkowania, aktorzy i znaczenie” przedstawiony mi do oceny nie spełnia warunku „osiągnięcia stanowiącego znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny naukowej” w rozumieniu Ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce” z 20 lipca 2018 r. i tym samym wnoszę o odmowę nadania Kandydatowi stopnia doktora habilitowanego nauk społecznych.

M. Jacywo